

Monika Klejnowska

Przyznanie się do czynu a przyznanie się do winy

Palestra 50/5-6(569-570), 74-86

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRYZNANIE SIĘ DO CZYNU A PRYZNANIE SIĘ DO WINY

Zasadniczą informacją o przestępstwie przekazaną przez oskarżonego w trakcie przesłuchania jest przyznanie się. Porównując treść art. 386 § 1 i art. 388 k.p.k., zauważyć można ustawowe rozróżnienie dwóch zwrotów: „przyznania się do zarzucanego czynu” i „przyznania się do winy”. Takie rozróżnienie istniało już na gruncie kodeksu z 1969 r. (art. 332 § 1 i art. 333) i utrzymało się w obecnej ustawie z 1997 r. Zadać trzeba więc pytanie, czy mamy tu do czynienia z brakiem precyzji ze strony ustawodawcy, bo jeśli tak, to dziwi fakt, że takie niedociągnięcie nie zostało do tej pory poprawione. A może regulację taką należy odczytywać jako świadomy zamysł legislacyjny.

W doktrynie i praktyce nie brakuje prób wy tłumaczenia pojęcia „przyznanie się do winy”. Wielu autorów odmiennie rozumie „winę” w sensie materialnym i procesowym, przyjmując, że „winą” na gruncie kodeksu postępowania karnego jest całokształt przesłanek odpowiedzialności karnej, realna zaszłość – czyn o określonych cechach¹. Zdaniem W. Daszkiewicza, „przyznanie się do winy” to każde oświadczenie oskarżonego w toku procesu stwierdzające popełnienie przestępstwa². Według R. Kmiecika i E. Skrętowicza wyjaśnienia zawierające przyznanie się do winy potwierdzają zarówno podmiotową, jak i przedmiotową stronę przestępstwa³. B. Zając podkreśla, że przyznając się do winy oskarżony uznaje, iż zrealizował swym działaniem ustawowe znamiona czynu zabronionego i czuje się odpowiedzialny za to zachowanie⁴.

Określenie „przyznanie się” w polskim ustawodawstwie występuje na tle prawa karnego procesowego, a nie materialnego. Prawo karne materialne wiąże określone skutki prawne z ujawnieniem okoliczności czynu (np. art. 60 § 3 i 4, art. 299 § 8 k.k.), które może obejmować „przyznanie się”, niemniej jednak kodeks karny tym pojęciem nie operuje. „Przyznanie się” jest zatem procesowym oświadczeniem

¹ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 292; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 51.

² W. Daszkiewicz, *Samooskarżenie a prawo do milczenia*, „Państwo i Prawo” 1974, nr 2, s. 4.

³ R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków–Lublin 1999, s. 314.

⁴ B. Zając, *Przyznanie się oskarżonego do winy w procesie karnym*, Kraków 1995, s. 44–45.

wiedzy, pojęciem z zakresu prawa karnego procesowego, a nie materialnego. Na początek przypomnieć należy stanowisko, które odróżnia dwa inne zakresy przyznania: „przyznanie się do czynu” i „przyznanie się do winy”. Według B. Zająca „przyznanie się do czynu” jest jedynie uznaniem sprawstwa danego zachowania, z przyjęciem za możliwe kwestionowania samej winy⁵. K. Otłowski zaś określa przyznanie się do czynu jako rodzaj przyznania częściowego⁶. Wejście w życie nowego kodeksu karnego stało się okazją do forsowania normatywnej teorii winy, bazującej na zarzucalności danego zachowania. W uzasadnieniu rządowego projektu stwierdzono, że kodeks karny wprowadza jednoznacznie zasadę odpowiedzialności za czyn zawiniony, nie przesądzając jednak akceptacji określonej teorii winy, pozostawiając to doktrynie i orzecznictwu⁷. Nie będę wdawać się w dyskusję nad uzasadnieniem określonej koncepcji winy w prawie karnym materialnym, gdyż znacznie wykraczałoby to poza zakres niniejszego opracowania. Zauważę tylko, że gdybyśmy przychyłili się do teorii „usamodzielnienia” winy w prawie karnym materialnym i przyjęli, że winą jest oceniana z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa⁸, to przyznanie się do czynu nie wykluczałoby w tym kontekście możliwości kwestionowania przez oskarżonego winy, poprzez podnoszenie okoliczności wykluczających przypisanie mu winy, tj. niezdatności do przypisania winy z powodu nieosiągnięcia odpowiedniego wieku określonego w art. 10 k.k. lub niepoczytalności, niemożliwości rozpoznania bezprawności czynu (art. 30 k.k.), niemożliwości rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę (art. 29 k.k.). Podnoszenie takich okoliczności przy niezaprzecaniu dokonania czynu oznacza, że oskarżony nie przyznaje się do winy, a jedynie do „reszty” czynu opisanego w akcie oskarżenia.

Na gruncie procesu karnego pojęcie winy jest takie samo jak w prawie karnym materialnym. Błędem jest mówienie o winie w znaczeniu karnomaterialnym i karnoprocessowym. Wina występująca w zwrocie „przyznanie się do winy” to ten sam element przestępstwa, o którym mowa w prawie karnym materialnym. Zwrot ten łączy więc dwa elementy: procesowy (przyznanie się) oraz materialny (winę). Przyznanie się do winy nie może być utożsamiane z samą winą⁹. Od winy należy odróż-

⁵ B. Zajac, *Przyznanie się do winy*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 3, s. 62 i n.

⁶ K. Otłowski, *Podjezany w postępowaniu karnym*. Studium kryminalistyczne, Warszawa 1979, s. 177.

⁷ *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego* (w:) *Nowe kodeksy karne – 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 118.

⁸ K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego*, Zakamycze 1998, s. 24.

⁹ Por. J. Majewski, P. Kardas, *O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 10, s. 70–79, którzy przytaczają poglądy utożsamiające winę z pojęciem „bycia winnym”. Więcej o pojęciu winy patrz m.in.: P. Jakubski, *Wina i jej stopniowalność na tle kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4, s. 42–57; G. Rejman, *Wina w konstrukcji kodeksu karnego z 1997 roku* (w:) *Prawo*

nić proces jej ustalania w postępowaniu karnym, dokonujący się w oparciu o przesłanki zawarte w kodeksie karnym. W tym znaczeniu chodzi o procesową przypisywalność winy¹⁰. Ustalenie winy polegać będzie na jej udowodnieniu. Przy czym, o ile wina na gruncie prawa karnego materialnego dotyczy wymaganego sprawcy przestępstwa, o tyle w procesie karnym mamy do czynienia z hipotetycznym sprawcą, a proces ma dopiero dostarczyć odpowiedzi, czy owa hipoteza jest zasadna. Zarzut ponoszenia winy może łączyć się w procesie karnym z rzeczywistym sprawcą czynu, ale i osobą niesłusznie postawioną w stan oskarżenia. W tym ostatnim wypadku również odbywa się proces ustalania winy nieodbiegający od regulacji kodeksu karnego. Efektem tego procesu może być stwierdzenie braku winy, co wcale nie jest równoznaczne z mówieniem o winie w innym sensie niż karnomaterialny.

W doktrynie pojawił się pogląd, że wina w prawie karnym materialnym stanowi obecnie odrębny (od strony podmiotowej i przedmiotowej) element struktury przestępstwa, który powinien być ustalony w oparciu o specjalne reguły przypisywania¹¹. Musi być ona samodzielnie ustaloną w postępowaniu karnym okolicznością¹². Przyznanie się do winy będzie uznaniem przez sprawcę stawianego mu zarzutu, że podjął wadliwą decyzję w czasie swego bezprawnego, karygodnego i karalnego czynu, nie dając posłuchu normie prawnej, oraz że z punktu widzenia kryteriów moralnych niezachowanie się zgodnie z prawem nie może zostać usprawiedliwione. Zarzut wadliwości procesu decyzyjnego, w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z normą prawną, ma charakter zindywidualizowany i odnosi się do konkretnego sprawcy, podejmującego decyzję w konkretnym czasie i sytuacji. Podstawą zarzutu stanowiącego treść winy jest decyzja popełnienia konkretnego i zindywidualizowanego czynu¹³. Mocno ugruntowany w nauce procesu karnego jest i odmienny pogląd, uznający winę za element strony podmiotowej¹⁴. Niezależnie jednak od tego, który pogląd uznamy za słuszny, stwierdzić należy, że

wczoraj i dziś. *Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 261-277; M. Rodzynekiewicz, *Kilka uwag o relacyjnym ujęciu winy w prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2001, z. 4, s. 67-78.

¹⁰ A. R. Świątłowski, *O łagodniejszym karaniu przynajmniej oskarżonych (kilka uwag na tle badań anglosaskich i polskich)*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 5, s. 90.

¹¹ K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks...*, op. cit., s. 23.

¹² *Uzasadnienie...*, op. cit., s. 119.

¹³ K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks...*, op. cit., s. 25.

¹⁴ Z. Sobolewski uważa, że sąd stwierdza winę oskarżonego, gdy brak okoliczności wyłączających winę. To jednak wcale nie znaczy, że wstrzymuje się on z wydaniem wyroku skazującego do momentu wykluczenia, w wyniku postępowania dowodowego, po kolei każdej okoliczności, która mogłaby wyłączyć winę. Po prostu faktycznie domniemywa się, że czyn zabroniony został popełniony w normalnej sytuacji motywacyjnej, skoro nic nie wskazuje, że było inaczej. Patrz: Z. Sobolewski, *Przedmiot dowodu winy w sprawie karnej*, artykuł skierowany do druku w *księdze pamiątkowej poświęconej prof. A. Wąskowi*, s. 7-8.

w procesie karnym, rozważając konkretną sprawę, nie mamy do czynienia z winą jako pojęciem autonomicznym, ale jedynie w powiązaniu z ustalonym stanem faktycznym, w odróżnieniu od prawa karnego materialnego, gdzie wina jest elementem, który może być rozważany samodzielnie. Teza jaka nasuwa się na podstawie niniejszych rozważań brzmi, że przyznanie się do winy w procesie karnym musi zawsze nastąpić w zakresie konkretnego czynu, w którym da się wyróżnić elementy strony podmiotowej i przedmiotowej. Przyznanie się do winy nie może mieć charakteru zdawkowego i ograniczać się jedynie do głośłownego stwierdzenia oskarżonego „przyznaję się do winy” bez podania, jaki właściwie czyn został przez niego zawiniony. Aby można było mówić o przyznaniu się do winy w znaczeniu procesowym, oskarżony musi przynajmniej wyraźnie powiedzieć, że potwierdza w swych wyjaśnieniach opis czynu zabronionego, jaki zawarty jest w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów lub w akcie oskarżenia. Art. 388 k.p.k. mówi o wyjaśnieniach oskarżonego przyznającego się do winy, zakładając, że chodzi tu o szerszą wypowiedź niż potwierdzenie jednego tylko elementu struktury przestępstwa.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że zwrot „przyznanie się do winy”, którym posługuje się kodeks postępowania karnego, jest pewnym skrótem myślowym, przyjętym umownie. Przyznanie się oznacza tu potwierdzenie wszystkich elementów czynu zabronionego, co jest równoznaczne ze zwrotem „przyznanie się do czynu”. Przyznanie się jedynie do faktów składających się na stronę podmiotową i przedmiotową przestępstwa, a zaprzeczanie winie i odwrotnie, oznacza brak przyznania się do czynu stanowiącego przestępstwo będące podstawą odpowiedzialności karnej. Brak któregośkolwiek z zasadniczych elementów struktury typu czynu zabronionego przekreśla szanse na uznanie go za przestępstwo. W art. 386 § 1 k.p.k. mowa jest o przyznaniu się do zarzucanego czynu, a więc czynu w takim kształcie, jaki określony został w akcie oskarżenia, w którym przyjęto niewątpliwie, że czyn jest przez oskarżonego zawiniony. Kwestionowanie zatem przez oskarżonego swej winy nie jest przyznaniem się do czynu zarzucanego, ale przyznaniem się do innego zachowania niepodlegającego penalizacji.

Trudno zatem zakładać, że oświadczenie składane na początku przewodu sądowego przez oskarżonego, ma ograniczać się jedynie do potwierdzenia faktów wypełniających – inne niż wina – znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa, czy też, jak nieprecyzyjnie wskazuje się, sprawstwa, po to, aby oskarżony mógł w dalszym procesie podnosić zarzuty dotyczące swojej winy. Oskarżony ma przecież prawo do zmiany wyjaśnień w toku przewodu sądowego i takie zarzuty może swobodnie podnosić.

Zauważyć jeszcze warto, że kodeks postępowania karnego jest bardzo oszczędny, jeżeli chodzi o posługiwanie się pojęciem „przyznania się”. Wyraźnie o przyznaniu się do zarzucanego czynu i do winy mówią właściwie dwa wspomniane wcześniej przepisy. U podstaw rozwiązania przyjmującego jednakowy zakres przyznania się do czynu i przyznania się do winy leżą względy praktyczne, celowościowe i zdroworozsądkowe. Mowa tu bowiem o zakresie oświadczeń składanych

przez oskarżonego, dla którego, zwłaszcza gdy nie korzystał i nie korzysta z pomocy adwokata, zwroty takie rozumiane są w sensie potocznym (obydwa oznaczają przyznanie się do popełnienia przestępstwa). Często na rozprawie po zadaniu przez przewodniczącego składu orzekającego pytania, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu czynu, pada z jego ust odpowiedź, że przyznaje się on do winy. Rozróżniając dwa zakresy znaczeniowe wspomnianych zwrotów, konsekwentnie należałoby zobligować organ procesowy do stosownego pouczenia o tym oskarżonego. Przy czym nie byłoby to już pouczenie o przysługujących uprawnieniach, ale przeradzałoby się w akademicki wykład dla oskarżonego. Gdyby jeszcze chodziło o charakter oświadczenia procesowego prokuratora, adwokata, radcy prawnego lub organu procesowego, spieranie się o jego zakres i znaczenie z powołaniem się na „prawne subtelności” miałoby sens. W wypadku natomiast wypowiedzi „nieprofesjonalnego” podmiotu procesu, odnoszących się do merytorycznych okoliczności sprawy, należy przede wszystkim odwoływać się do potocznego znaczenia zwrotów ustawowych, chociażby po to, aby nie wykorzystywać błędu i nieświadomości oskarżonego dotyczących zakresu składanych przez niego wyjaśnień.

Na tle konkretnych wyjaśnień można dokonywać klasyfikacji przyznania się. W zasadzie następuje ono w zakresie, w jakim czyn jest przypisywany oskarżonemu, nie można jednak wykluczyć, że oskarżony, który przecież wie najlepiej jak wyglądało zdarzenie przestępne i jego stosunek do czynu, może w szczegółach wyjść poza granice określone w akcie oskarżenia. W tym przypadku także należy mówić o przyznaniu pełnym. Do zakresu całkowitego przyznania się do winy w przypadku oskarżenia wieloczynowego wlicza się wszystkie czyny pozostające w tzw. zbiegu realnym. W razie oskarżenia o jeden czyn, ale podpadający pod kilka przepisów ustawy karnej (kumulatywny zbieg przepisów) pełne przyznanie się do winy musi zawierać wszystkie pierwiastki zarzucanego przestępstwa tak, by było tożsame z czynem zarzuconym w akcie oskarżenia. S. Śliwiński podniósł wręcz, że całkowite przyznanie się do winy powinno mieć taki zakres, który uczyniłby zbędnymi inne dowody w procesie karnym¹⁵. Wszelkie ograniczenia rozmiarów przestępczej działalności oskarżonego, wobec tych przyjętych w akcie oskarżenia, wskazują na tzw. częściowe przyznanie się do winy. Oskarżony przyznaje się co do zasady, ale w toku wyjaśnień zgłasza pewne klauzule i zastrzeżenia. W grę mogą tu wchodzić różne sytuacje. W przypadku wielości zarzutów oskarżony może przyznać się do jednego lub kilku z nich. W sytuacji, gdy zarzut ogranicza się do jednego czynu, oskarżony może przyznać się do fragmentu czynu albo do całego, ale z ograniczeniem swojej odpowiedzialności, powołując się, np. na prowokację ze strony pokrzywdzonego.

Ze względu na stosunek przyznania do zebranego materiału dowodowego można wyróżnić: przyznanie o charakterze uzupełniającym (suplementaryjne), które

¹⁵ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1964, s. 326.

uzupełnia luki w materiale dowodowym, przyznanie wyjaśniające (deklaratywne), gdy wina jest już potwierdzona innymi dowodami oraz przyznanie twórcze (konstytutywne), które ma miejsce w sytuacji niepewności dowodowej; otwiera ono i ukierunkowuje dalsze postępowanie dowodowe.

W polskim procesie karnym przyznanie się oskarżonego do winy nie jest dowodem koronnym. W doktrynie i orzecznictwie zaleca się bardzo wnikliwą, rozważną i krytyczną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego, zawierających przyznanie się do winy¹⁶. Przyznanie się do winy nie jest warunkiem koniecznym wydania wyroku skazującego. Zerwanie z inkwizycyjnym procesem karnym sugerowałoby, że problem przyznania został zepchnięty z centrum postępowania karnego na jego obrzeża. Nic bardziej mylnego. Zdecydowanie należy postawić tezę, że współczesny nowoczesny polski proces karny potrzebuje przyznania się sprawcy czynu do winy. Również oskarżony może mieć interes w złożeniu wyjaśnień obciążających, jeśli jest mu to w stanie przynieść pewne korzyści procesowe i karnomaterialne.

Myślę, że potrzebne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jaki jest powód posługiwania się w kodeksie postępowania karnego dwoma zwrotami: „przyznanie się do winy” oraz „przyznanie się do czynu”, które w zasadzie mają to samo znaczenie i które zamiennie mogą być używane przez oskarżonego w trakcie składania wyjaśnień. Trzeba przyjąć, że skoro nie wymagamy od oskarżonego, by posługiwał się precyzyjnym językiem prawnym, to art. 386 i 388 k.p.k. są „adresowane” przede wszystkim do organu procesowego. Poprzez użycie takich sformułowań ustawodawca chciał podkreślić fakt, że organy procesowe powinny zwracać baczniejszą uwagę na zakres wyjaśnień, na poszczególne elementy struktury przestępstwa ujawniane w wyjaśnieniach. Z każdego wyjaśnienia obciążającego należy wyluskać te informacje, które wskażą, czy mamy do czynienia z potwierdzeniem jedynie strony przedmiotowej czynu zabronionego (w kształcie zarzucanym oskarżonemu), czy zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Patrząc na oskarżonego jako na osobowe źródło dowodowe, podkreślić należy, że celem jego przesłuchania jest rekonstrukcja przypisywanego mu zdarzenia przestępnego i sprawdzenie, czy mieści się ono w granicach zakreślonych przez przepisy prawa karnego materialnego (por. art. 1 § 1 i art. 115 § 1 k.k.) dających podstawę do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Pytania zadawane oskarżonemu (podejznanemu) zmierzają do ścisłego ustalenia znamion danego typu czynu zabronionego – jego strony podmiotowej (umyślności, nieumyślności, pobudek i motywów) oraz przedmiotowej

¹⁶ Por. m.in. K. Otłowski, *Podejrzany...*, op. cit., s. 180, 185–186; F. Prusak, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, t. 2, Warszawa 1999, s. 531; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 1998, s. 355 oraz orzeczenia SN: wyrok z 29 stycznia 1976, Rw 684/75, OSNKW 1976, z. 6, poz. 83; wyrok z 10 sierpnia 1976, III KR 189/76, OSNKW 1976, z. 10–11, poz. 131; wyrok z 9 listopada 1977, V KR 70/77, OSNKW 1978, z. 2, poz. 33; wyrok z 19 lutego 1985, I KR 339/84, OSNKW 1988, z. 1–3, poz. 13. Por. także A. Czapigo, *Wyjaśnienia oskarżonego jako środek dowodowy w procesie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 1, s. 61–78.

(sposobu popełnienia, zachowania się sprawcy, użytych środków i narzędzi, ewentualnych okoliczności modalnych). Wypowiedzi oskarżonego, dotyczące okoliczności składających się na stronę podmiotową i przedmiotową przestępstwa, przeplatają się ze sobą. Nie należy w trakcie przesłuchania podejmować prób ustalenia sztywnej kolejności dla uzyskiwania tych okoliczności, które są ze sobą ściśle powiązane. Niecelowe wydaje się to także dlatego, że w pierwszym etapie przesłuchania oskarżony składa wyjaśnienia spontaniczne, samodzielnie decydując, co i w jakiej kolejności przekazać organowi procesowemu, a ponadto oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia wielokrotnie w toku postępowania i stopniowo „dawkowo” przekazywane informacje. Wzajemne relacje między stroną podmiotową i przedmiotową, przedstawianą w wyjaśnieniach, zależą po pierwsze, od dobrej woli oskarżonego (zasadniczą rolę odegra czynnik subiektywny), a po drugie, od kierunku indagacji prowadzonej przez przesłuchującego. Tymczasem w praktyce przesłuchujący często popadają w rutynę, skupiając się na szczegółowym wyjaśnieniu, na podstawie oświadczeń oskarżonego, strony przedmiotowej czynu, nie podejmując nawet próby wyluskania elementów wskazujących na stronę podmiotową. A przecież ta ostatnia stwarza dla praktyków o wiele większe trudności dowodowe, ponieważ jej elementy są fizycznie nieuchwytnie, gdyż leżą w przeważającej mierze w sferze psychiki oskarżonego. Mimo to okoliczności należące do strony podmiotowej są faktami psychologicznymi i także podlegają dowodzeniu jak okoliczności należące do strony przedmiotowej. Wady w ich ustaleniach mogą być podstawą zarzutów odwoławczych¹⁷. Strona podmiotowa zasadniczo nie nadaje się do bezpośredniego dowodzenia. Nie są tu pomocne nawet wypracowywane przez lata metody naukowe. Mówienie o winie, bądź zamiarze w prawie karnym materialnym, zaczyna drażnić praktyka, który styka się z procesem ustalania tych elementów w postępowaniu i z dowodowego punktu widzenia wyraźnie te elementy mu przeszkadzają. W wielu wypadkach w uzasadnieniu wyroku skazującego odnajdziemy przede wszystkim obszerne wyjaśnienie strony przedmiotowej przestępstwa, natomiast kwestia strony podmiotowej jest pomijana bądź spłaszczana. Mimo pewnych trudności z udowodnieniem strony podmiotowej – jak wskazuje M. Cieślak – praktyka jakoś radzi sobie z oceną takich okoliczności¹⁸. Pomocne jest tutaj niezwykle obszerne orzecznictwo Sądu Najwyższego, orzeczeń którego nie należy wprawdzie traktować jako swoistych „reguł dowodowych”, ale są one cennymi „wskazówkami”, co do zakresu i sposobu analizy okoliczności sprawy, stanowiącymi celowościowe zalecenia. Sąd Najwyższy dopuszcza ustalanie zamiaru

¹⁷ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 7 października 1993 r., II Akr 141/93, publ. M. Cieślak, *Kodeks postępowania karnego z orzecznictwem*, Sopot 1995, s. 770. Por. też Z. Świda, *Ustalenia faktyczne przed sądem I i II instancji w świetle nowego k.p.k.* (w:) E. Skrętowicz (red.) *Nowy Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Kraków 1998, s. 287–304.

¹⁸ M. Cieślak, *Glosa do uchwały SN z 17 grudnia 1965, VI KO 14/59, OSN 1966, poz. 69*, „Nowe Prawo” 1967, nr 4, s. 583 i n.

sprawcy na podstawie samych tylko okoliczności przedmiotowych, zalecając ostrożność w dokonywaniu oceny słów sprawcy na temat elementów podmiotowych czynu, a także podkreśla niedopuszczalność ustaleń alternatywnych co do strony podmiotowej¹⁹. Zatem sens użycia w art. 386 § 1 k.p.k. zwrotu „przyznanie się do zarzucanego czynu” wyraża się nie w tym, aby taką ściśle formalną odpowiedź (formułkę) od oskarżonego uzyskać, ale w tym, że przepis ów nakłada na organ procesowy obowiązek zadania takiego pytania po to, żeby (jeśli oskarżony skorzysta z prawa do składania wyjaśnień) określić dokładnie na podstawie wypowiedzi oskarżonego zakres przyznania i uzyskać środek dowodowy.

Z kolei art. 388 k.p.k. kładzie nacisk na potwierdzenie przez oskarżonego w wyjaśnieniach winy (strony podmiotowej). Niebudzące wątpliwości wyjaśnienia zawierające przyznanie się do winy dają możliwość ograniczenia postępowania dowodowego. Powiązanie przyznania się do winy ze skróceniem postępowania dowodowego jest tu wyraźne i charakterystyczne. Skoro w art. 388 k.p.k. akcent pada na przyznanie się do winy, to można by zrezygnować przede wszystkim z dowodzenia strony podmiotowej, czyli z tych okoliczności, które, jak wcześniej wspomniano, nastęrczają sporo kłopotów w postępowaniu dowodowym. Pamiętać trzeba, że o ile ustalenie ograniczonej poczytalności bądź niepoczytalności możliwe jest w oparciu o opinię biegłych, to ustalenie jak wygląda strona podmiotowa przy zachowaniu pełnej poczytalności oskarżonego nie jest możliwe przy udziale specjalistów, a należy wyłącznie do organu procesowego. Oczywiście nie jest wykluczone, że oskarżony w wyjaśnieniach potwierdzi w sposób niebudzący wątpliwości zarówno okoliczności obejmujące stronę podmiotową, jak i przedmiotową. W tej sytuacji art. 388 k.p.k. także może być zastosowany. Natomiast pamiętać trzeba, że w naszym systemie prawnym nie obowiązuje legalna teoria dowodów, a przyznanie się oskarżonego nie jest koronnym dowodem. Wobec czego nie można by wprowadzić takiego rozwiązania, w myśl którego niebudzące wątpliwości przyznanie się oskarżonego do czynu prowadzi do całkowitej rezygnacji z postępowania dowodowego. Takiemu uproszczeniu stoi na przeszkodzie zasada prawdy materialnej i zasada swobodnej oceny dowodów. Zauważmy, że nawet instytucje dobrowolnego poddania się karze (art. 335 i art. 387 k.p.k.) nie stawiają warunku przyznania się do winy (przyznania się do czynu), ale podstawowym wymogiem jest to, aby okoliczności popełnienia przestępstwa nie budziły wątpliwości, co z reguły ma miejsce, gdy ewentualnie poza wyjaśnieniami oskarżonego zgromadzono także inne dowody.

Zatem istota art. 388 k.p.k. pozostaje w pełnej zgodzie z naczelnymi systemowymi założeniami polskiego procesu karnego.

¹⁹ Obszerny i dokładny przegląd orzeczeń Sądu Najwyższego w omawianej kwestii wraz z komentarzem przedstawiają Z. Doda i A. Gaberle, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*. t. 1 *Dowody w procesie karnym*, Dom Wydawniczy ABC 1997, s. 42 i n.

Jeśli chodzi o relację przyznania się do winy (czynu) do wyjaśnień, to należy podkreślić różnicę między tymi pojęciami. Wyjaśnienia są środkiem dowodowym i są to oświadczenia składane ustnie lub na piśmie w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem do protokołu. Zatem forma wypowiedzi oskarżonego przybiera w procesie karnym postać wyjaśnień. Przyznanie się zaś będzie treścią tych wyjaśnień. Przy czym, możemy mieć do czynienia z wyjaśnieniami, w których oskarżony przyzna się w całości albo tylko w części do popełnienia czynu zabronionego bądź też w ogóle nie przyzna się, że popełnił przestępstwo. Na marginesie warto wspomnieć, że do „nieprzyznania się do czynu” („nieprzyznania się do winy”) należałoby na zasadzie przeciwieństwa odnosić uwagi poczynione wcześniej na temat rozumienia znaczenia pojęcia „przyznanie się do czynu” (przyznanie się do winy”). Ponadto aktualne będą uprzednie rozważania w stosunku do pojęcia „przyznania się obwinionego do winy” użytego w art. 72 § 3 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia²⁰ (kodeks ten nie posługuje się natomiast zwrotem „przyznanie się do czynu”). Oczywiście należałoby w takim wypadku uwzględnić fakt, że mamy do czynienia z wykroczeniem, a nie z przestępstwem.

W procesie karnym sąd może zetknąć się także z innym rodzajem przyznania, które związane będzie z dochodzeniem roszczenia cywilnego. W procesie adhezyjnym należy mieć na uwadze treść art. 229 k.p.c., zgodnie z którym nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości, a także treść art. 230 k.p.c., który mówi, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Przedmiotem przyznania w takim wypadku są fakty, a nie ich ocena prawna. Zauważmy, że kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem „przyznania”, które oznacza potwierdzenie czegoś, zgodzenie się z czymś, a nie pojęciem „przyznania się”, przez które rozumiemy opowiedzenie o swoim działaniu, zamierzeniu, wyznaniu czegoś²¹. Przyznanie faktów ma więc z reguły charakter statyczny (bierny), a przyznanie się będzie dynamiczne (czynne). Nie da się wykluczyć, że przyznanie faktów jednak obejmie przyznanie się do winy bądź do czynu. Przyznanie to jest oświadczeniem wiedzy, od którego musimy odróżnić uznanie żądania pozwu będące oświadczeniem woli. Wspomniane przepisy kodeksu postępowania cywilnego zakładają rezygnację z prowadzenia postępowania dowodowego odnośnie do faktów przyznanych (wyraźnie lub w sposób dorozumiany w razie niewypowiedzenia się strony), które w przeciwnym razie byłyby przedmiotem dowodu. Fakty te dotyczą okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego cywilnego mają

²⁰ Ustawa z 24 sierpnia 2001 r. kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. Nr 106, poz. 1148 z póź. zm.).

²¹ Por. *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1993, s. 795.

istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Chodzi tu więc o fakty, które odpowiadają hipotezom przepisów prawa materialnego jakie mają zastosowanie w sprawie²². Nie jest zatem wykluczone, że przyznanie faktów obejmie przyznanie się do okoliczności potwierdzających winę osoby, która dokonała czynu niedozwolonego określonego w kodeksie cywilnym (na zasadzie winy kształtuje się między innymi odpowiedzialność za czyny niedozwolone wskazane w art. 427, 429, 431 k.c.). Będziemy mogli w takim wypadku mówić o przyznaniu się do winy w znaczeniu cywilnoprawnym, które musi nastąpić w zakresie konkretnego czynu niedozwolonego. Wówczas nacisk położony będzie na znamię podmiotowe czynu niedozwolonego²³. Nie wyklucza to możliwości kwestionowania innych faktów przez przyznającego. Przyznane fakty mogą jednak dotyczyć wszystkich znamion czynu niedozwolonego – zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych²⁴ – a wówczas będziemy mieli do czynienia z przyznaniem się do całego czynu niedozwolonego w znaczeniu cywilnoprawnym.

Na szczególną uwagę zasługuje art. 230 k.p.c., na podstawie którego trudno mówić o klasycznym przyznaniu. Sąd bowiem wyciąga tu tylko wnioski, że dane fakty strona przyznała. Bardzo dokładnie trzeba określić zakres tego przyznania. Wskazać, co do czego strona się nie wypowiedziała i skonfrontować sprostowania na ten temat z wynikami całej rozprawy. Domniemywanie zakresu przyznania może więc dla sądu okazać się trudne i wymagać będzie dużej staranności. Wagę tej czynności podkreślić należy zwłaszcza w procesie adhezyjnym. Proces ten toczy się w zasadzie na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego, a przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko odpowiednio (art. 70 k.p.k.). Powstaje tu pytanie, czy art. 230 k.p.c. można w ogóle brać pod uwagę w przypadku dochodzenia roszczeń cywilnych w procesie karnym, skoro na plan pierwszy wysuwają się gwarancje procesowe oskarżonego (jego pozycja jest pod tym względem lepsza niż w procesie toczącym się przed sądem cywilnym, gdy występuje w roli pozwanego), takie jak zakaz domniemywania jego winy i zakaz wyciągania niekorzystnych wniosków z jego milczenia, czyli nieprzyznawania się (niewypowiedzenia się co do pewnych twierdzeń strony przeciwnej). Myślę, że aby zapobiec kolizji tych gwarancji procesowych z art. 230 k.p.c., wspomniany przepis należałoby stosować z dużą ostrożnością i tylko w sytuacji, gdy sąd jest pewny, że domniemywanie przyznania odnosić się będzie do dających się wyraźnie wyodrębnić faktów mających znaczenie wyłącznie dla odpowiedzialności cywilnej.

²² T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 1997, s. 372 i 374–375.

²³ G. Bieniek i in., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 1996, s. 182.

²⁴ *Ibidem*, s. 181.

Przyznanie faktów w ramach procesu adhezyjnego następuje przy okazji rozpatrywania sprawy karnej. Bardzo często nie dochodzi w takim wypadku do wyraźnego odróżnienia takich oświadczeń wiedzy składanych przez strony postępowania. Ważne jest jednak, aby sąd karny, zajmujący się jednocześnie powództwem cywilnym, podczas dokonywania analizy zgromadzonego materiału dowodowego takie różnice dostrzegał. Pamiętajmy jeszcze i o tym, że oskarżony-pozwany może odmówić składania wyjaśnień co do okoliczności mających znaczenie dla jego odpowiedzialności karnej, a odpowiadać tylko na pytania dotyczące faktów decydujących o cywilnoprawnych konsekwencjach jego czynu.

Przyznanie faktów o cywilnoprawnym znaczeniu w ramach procesu adhezyjnego to nie jedyna możliwość, kiedy sąd karny ma okazję zetknąć się z tego typu oświadczeniem wiedzy o randze dowodowej. Trzeba mieć jeszcze na uwadze to, iż może pojawić się konieczność wykorzystania w procesie karnym protokołów przesłuchania sporządzonych przed sądem cywilnym, a zawierających takie przyznanie, o którym mowa w art. 229 k.p.c., jeżeli przestępstwo jest jednocześnie deliktem na gruncie prawa cywilnego, ale poszkodowany dochodzi, czy dochodził swych praw przed sądem cywilnym. Warto jednak podkreślić, że wtedy należałoby zainteresować się jedynie możliwością odczytywania protokołów zeznań złożonych w postępowaniu cywilnym przez pokrzywdzonego, ponieważ to umożliwia nam art. 391 § 1 k.p.k. Natomiast obecny oskarżony jako pozwany w procesie cywilnym nie składa wyjaśnień, ale zeznania. Przepis art. 389 § 1 k.p.k. zezwala zaś tylko na skorzystanie z wyjaśnień złożonych poprzednio m.in. w postępowaniu przed sądem.

Podobnie należy postępować w odwrotnej sytuacji. Przecież i sąd cywilny może stanąć przed dylematem czy skorzystać z protokołów oświadczeń dowodowych sporządzonych w sprawie karnej, w wypadku gdy na przykład poszkodowany, który obecnie już nie żyje (a w jego miejsce wstąpili spadkobiercy – por. np. art. 445 k.c.) nie zdążył złożyć w procesie cywilnym żadnych oświadczeń dowodowych na temat czynu niedozwolonego będącego także przestępstwem, ale za to sąd karny zdołał go jeszcze przed śmiercią przesłuchać w charakterze świadka. K. Knoppek uważa, że dopuszczalne jest przyjęcie dowodu przeprowadzonego przez inny sąd, jeżeli przeprowadzenie tego dowodu przez sąd orzekający w sprawie cywilnej jest niemożliwe²⁵. Wprawdzie organ procesowy w postępowaniu karnym przesłuchiwał pokrzywdzonego pod kątem realizacji znamion przestępstwa, ale przecież niewykluczone, że skoro chodzi równocześnie o delikt cywilny, odpowiedzi świadka (laika, jeśli chodzi o kwestie prawne) dotyczące przestępstwa zawierały również przyznanie pewnych faktów mających znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności cywilnej. W sytuacji gdy dochodzi się roszczeń od pozwanego-oskarżonego też przed sądem karnym, można by wykorzystać taki protokół przesłuchania wspo-

²⁵ K. Knoppek, *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993, s. 101.

mnianego świadka, któremu w procesie cywilnym przypadłaby rola powoda cywilnego. Warto w tym miejscu powołać art. 362 k.c., zgodnie z którym jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyznanie się zatem do winy (czynu) w znaczeniu cywilnoprawnym przez owego świadka przed sądem karnym może mieć istotne znaczenie.

Niewskazane jest natomiast formalne korzystanie przez sąd cywilny z protokołów wyjaśnień oskarżonego, ponieważ w procesie karnym oskarżony nie składa wyjaśnień pod rygorem odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 k.p.k., tak jak to ma miejsce w razie przesłuchiwania strony w postępowaniu cywilnym. Ta odmienność warunków, w jakich składane są oświadczenia dowodowe w obu postępowaniach, przemawia przeciwko wzajemnemu bezpośredniemu wykorzystaniu przez sąd karny i cywilny dowodowych oświadczeń oskarżonego zawierających przyznanie się do winy (przyznanie się do czynu). Dopuszczalne byłoby to co najwyżej w ramach dowodzenia swobodnego, gdy przyznanie się oskarżonego (pозwanego) może posłużyć sądowi jako sygnał pozwalający na wyszukanie dowodów. Proces poszukiwawczy podlega bowiem bardziej swobodnym regułom w odróżnieniu od procesu bezpośredniego dowodzenia.

Pełna odsłona całej struktury popełnionego przez oskarżonego przestępstwa w wyniku przyznania się do winy rzutuje na możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, dlatego tak dużą wagę przywiązuje się do procesowych aspektów oświadczenia zawierającego przyznanie się do winy. Konieczne jest, aby oświadczenie dowodowe oskarżonego przyznającego się w całości do popełnienia czynu zabronionego obejmowało potwierdzenie znamion konkretnego zarzucanego typu czynu zabronionego, jego strony podmiotowej i przedmiotowej. W przypadku znamion podmiotowych będzie chodziło o potwierdzenie umyślności, czyli zamiaru bezpośredniego (strony intelektualnej pozwalającej sprawcy rozeznaczyć znaczenie czynu i strony woluntatywnej – chęci popełnienia czynu) lub ewentualnego (strony intelektualnej, jaką jest przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego oraz strony woluntatywnej – akceptacji takiego stanu rzeczy i godzenia się na efekty zachowania), bądź nieumyślności, czyli niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach i przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego, albo nieprzewidywanie tego mimo możliwości przewidzenia. Przy czym w praktyce ocena możliwości przewidywania dokonywana jest „z zewnątrz” według obiektywnych kryteriów i nie odnosi się do cech indywidualnych sprawcy, ale wyznaczana jest według możliwości modelowego obywatela. Obrona oskarżonego w przypadku przestępstwa nieumyślnego może pójść w tym kierunku, że realizacji znamion typu czynu zabronionego nie przewidywał, gdyż nie dało się jej przewidzieć, albo że jest ona możliwa do przewidzenia jedynie przez wąskie grono specjalistów. W tym wypadku nieumyślność będzie podstawą do przypisania sprawcy przestęp-

stwa, jeżeli przyznał, że miał świadomość zaistnienia takiego nietypowego układu sytuacyjnego.

Nie można wymagać od oskarżonego, aby w toku składania wyjaśnień posługiwał się fachowym prawniczym językiem. Niekiedy użyje wyrażeń wskazujących wprost na winę, stan jego świadomości, na wolę, mówiąc np. „chciałem zabić”, „godziłem się na to, że ofiara zginie”, „przewidywałem, że może dojść do wypadku drogowego”, „przyznaję, że w tych okolicznościach mogłem postąpić zgodnie z prawem”. Wystarczy jednak, że sprawca przyzna pewne okoliczności, na podstawie których organ procesowy jest w stanie wyciągnąć wnioski co do przypisania mu poszczególnych elementów struktury przestępstwa.